

Dziwiątka na Przedzie

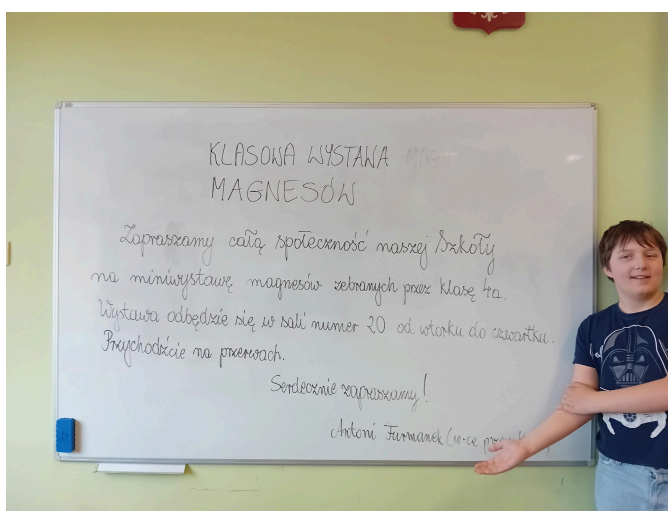
pisemko szkolne

pod redakcją uczniów Zespołu Szkół im. Weroniki Sherborne
w Czerwionce – Leszczynach (numer 7/2023/2024)

**Ten numer gazetki szkolnej w całości poświęcimy akcji
NASZE WYSTAWY.**

klasa 4

Zacząło się od naszej klasy. Mieliliśmy poznać zasady pisania zaproszenia i ogłoszenia, więc postanowiliśmy zaprosić kogoś na coś konkretnego. Ale kogo i na co? Pani Ewelina zaproponowała nam urządzenie wystawy. Co tu jednak wystawiać? Każdy z nas ma pewnie w domu jakieś magnesy, takie ozdobne i pamiątkowe, które zazwyczaj lądują na lodówce. Postanowiliśmy urządzić wystawę magnesów. Pani podzieliła tablicę i każdy z nas znalazł na niej swoje miejsce. A kiedy nasz wychowawca zobaczył efekt, powiedział: Łał!







Na wystawie znalazło się sto pięćdziesiąt magnesów: 8 Mateusza, 3 Laury, 24 Wiktora, 50 Antka, 16 pani Beaty Gajek, 39 pani Eweliny i 10 pani Cesi.

Spośród nich kilka było w formie znaczków pocztowych, bo miały ząbkowaną obwódkę. Jedne przedstawiały zwierzęta, np.: kotki, biedronkę, krecika, łosia, słonie, pieska, rybki, delfiny. Inne pokazywały pamiątkowe widoczki. Były to polskie miasta, jak: Krynica Zdrój, Gdańsk, Wisła, Sopot, Moszna, Ustroń, Zakopane, Szczecin, Katowice, Rybnik. I regiony, jak: Kaszuby, Mazury. Wiele magnesów pokazywało inne kraje: Portugalia, Egipt, Turcja, Włochy, Izrael. Dwa magnesy miały podwójną funkcję: oprócz dekoracyjnej były otwieraczami do butelek.



Antek starał się godnie przyjmować gości zwiedzających naszą wystawę. Witał kolegów, opowiadał o eksponatach i pilnował, żeby nic z wystawy nie pomieszać. Nasza wystawa trwała trzy dni. W tym czasie zostawiliśmy tylko środek tablicy wolny, żeby nauczyciele mogli na swoich lekcjach robić dla nas notatki. Jakoś sobie poradziliśmy. A po wszystkich sprawnie posprzątaaliśmy nasze zbiory,

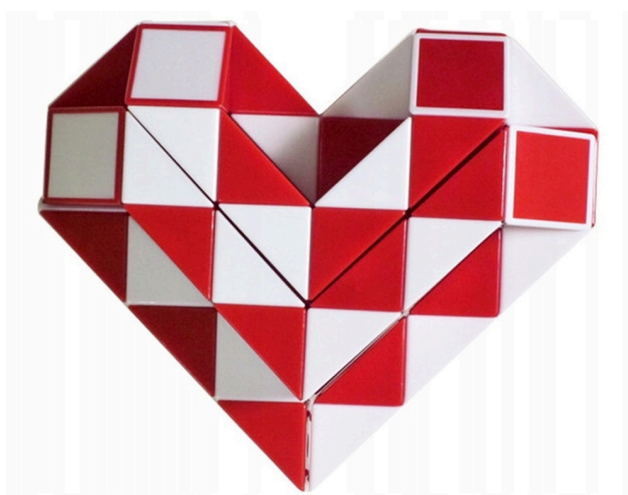


Klasa 5a

Pomysł kolejnej wystawy wyszedł od Piotrka. Piotrek ma w swojej kolekcji dużo kostek Rubika. Na wystawę i na konkurs układania kostek Rubika może przynieść 13 kostek różnego rodzaju. W swoim zbiorze ma kostki najprostsze, podstawowe 2x2x2, standardowe 3x3x3 oraz większe: 4x4x4 aż do 7x7x7, ale to już poziom master. Ma też kostki kształtowe: GESR CUBE, PYRAMINX, MIRROR CUBE, MEGAMINX, SKEWB, SQ – 1.

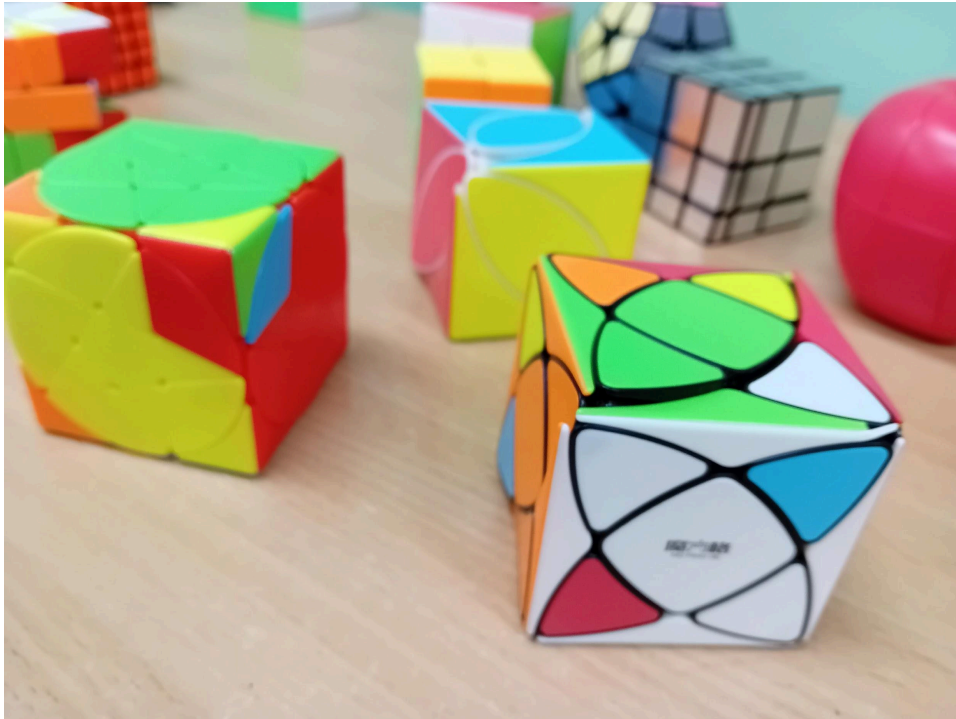
Piotrek w układaniu nie posługuje się żadną ze znanych metod układania. Robi to po swojemu. Kostkę 2x2x2 układa w dwie minuty, a tę większą 3x3x3 w 17 minut. Mastera czyli 7x7x7 jest w stanie ułożyć w cztery godziny.

Piotrek ma „kostki” niekostkowe, bo o trójkątnych bokach. Są też „kostki” o innych dziwnych kształtach, na przykład serca, ale takich Piotrek nie posiada.



Piotrek przyniósł na wystawę 20 kostek Rubika. Większość z nich to sześciiany, dwie mają pentagramowy kształt. Dwie to ostrosłupy, a jedna wygląda jak jabłko. Są różnokolorowe, ale dwie są tylko srebrne. No i jabłko jest jasnoczerwone. Jedna kostka ma podstawkę i można ją ułożyć ukośnie. Jedna kostka ma cyfry zamiast kolorów.

Kostki mają różne stopnie trudności układania. Piotrek pokazał nam, które są najłatwiejsze: to te, które mają mało kolorów lub elementów. Najtrudniejsza jego zdaniem jest srebrna piramidowa.







Klasa 5I

Jednodniowa wystawa głośników udała się. Odwiedziło ją kilka klas. Najbardziej zainteresowani byli chłopcy. Kolekcja liczyła 12 głośników: dwa w obudowie, z czego jedna była zrobiona z kartonu przez Marka; reszta to głośniki "nagie". Cztery z nich są z telewizora, a dwa z bardzo drogich zabawek. Marek dużo mówił o swoich głośnikach, np. to, że mają "różki" - do podłączenia przewodów. Pokazywał, jaką mają moc. Pani Iza Cyroń zademonstrowała przez swój telefon, jak one grają. Zrobiła to przez bluetooth. Wystawa miała wzięcie, bo Marek wcześniej wydrukował i rozdał ulotki z zaproszeniami. Markowi nie podobało się, że jeden ze zwiedzających zachowywał się arogancko: wyśmiewał wystawę i jej autora. Jeśli nie był zainteresowany, mógł nie przychodzić, a prawdopodobnie przyszedł po to, żeby wyśmiewać. Marek postanowił o tym napisać, żeby zawstydzić taką osobę. W naszej szkole każdy, kto ma jakieś pasje, może je rozwijać i nimi się dzielić. Ciekawe, jakie zamiłowania ma ten nagminny szyderca?





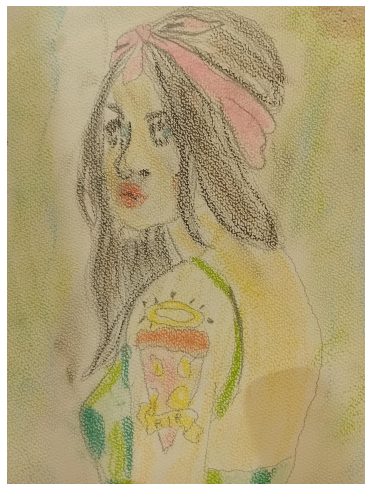
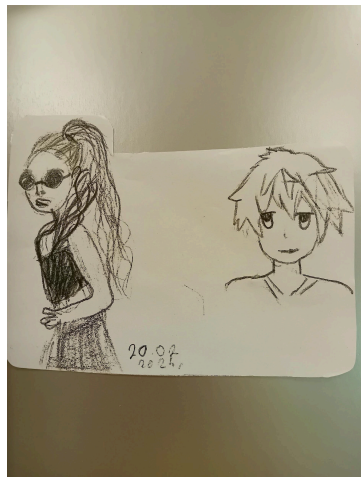
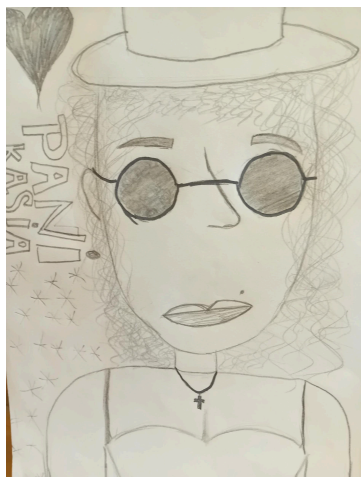
Klasa 7/8a

Nasza wystawa odniosła sukces. Przygotowaliśmy się do niej szybko, ale solidnie. Najpierw ubraliśmy Krystynę, naszego kościotrupa. Dostał nowe przebranie – wyglądał jak modelka. Krystyna trzyma plakat zapraszający na naszą wystawę - "Galeria prac". Są to prace trzech autorów: Bartka Urbanka, Kingi Biernat i Eweliny Burzyk.

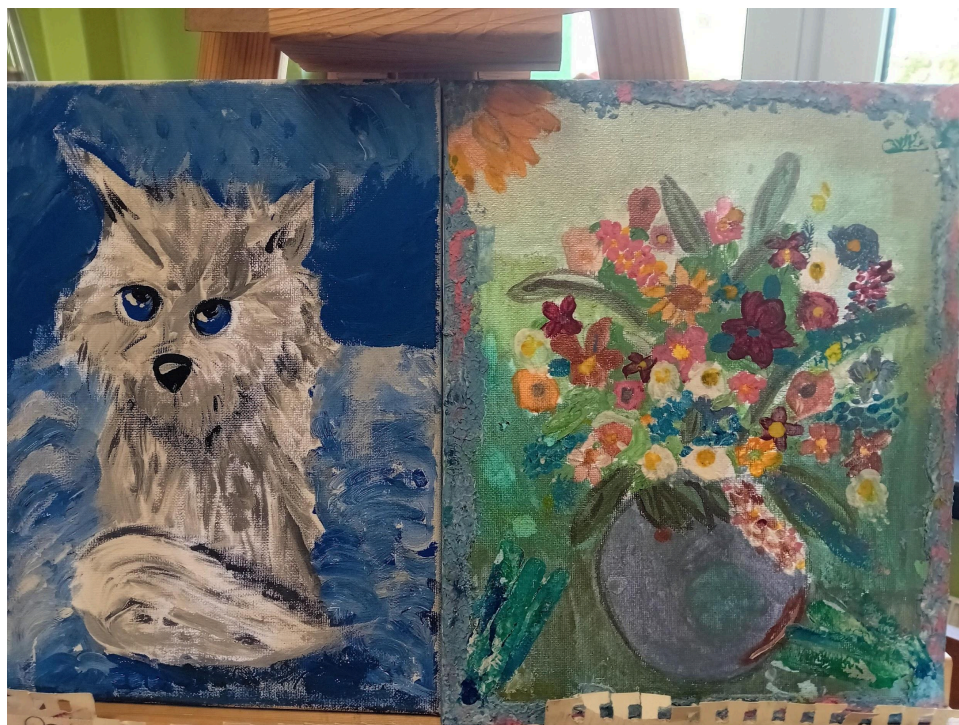


Artyści wystawili szkice ołówkiem, prace akwarelowe i akrylowe na płótnie. Na wielu uczniowskich pracach widnieje pani Kasia, nasza

wychowawczyni. Pokazywaliśmy ją w różnych pozach, nawet od tyłu. Na jednym szkicu wygląda jak Michael Jackson.



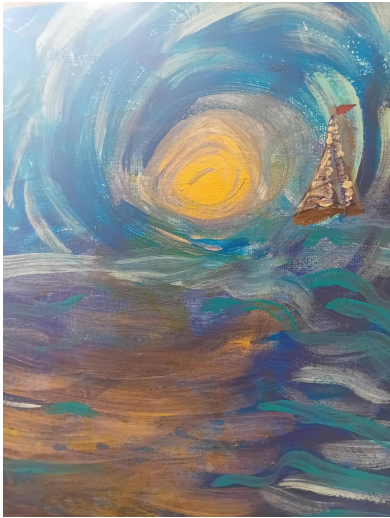
Bartek wskazał nam trzy prace, których nie chciałby się pozbyć, bo mają dla niego wartość sentymentalną. Dwa z nich to kobiece portrety. Kinga nie oddałaby dwóch obrazów: *Wilka* i *Konia*. Sprzedała jednak (tak, tak, sprzedała!) obraz pod tytułem *Polne kwiatki*. Pani Ewelina też sprzedała kilka obrazów: *Chatka*, *Wielokąty* i *Kwiat paproci*. Pieniądze ze sprzedaży przeznaczone będą na materiały malarskie: płótna i farby.





Wystawa nosiła nazwę *Rarytasy siódmej klasy*. Podczas zwiedzania można było poczęstować się goframi, paluszkami, pizzą, ciastem i wodą z sokiem. Dla tych, co nie lubią słodczy, były kwaśne ogórki.

Atmosferę robiła też dobrana muzyka. Były to piosenki z lat 90. Niektórzy oglądali obrazy i nucili, a nawet byli tacy, co tańczyli.





Zachęcamy wszystkich, żeby dzielili się swoimi pasjami i talentami. Chętnie o tym napiszemy i to pokażemy. Gdyby nie Kinga i Bartek, pani

Ewelina nie odważyłaby się pokazać swoich obrazów. “Wystawa trzech autorów” była udaną współpracą uczniów i nauczycieli.